Nr. 47. Nowy Targ, dnia 19 listopada 1916 r. Rok IV.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających o**powiedzi, należy dołączyć markę na** odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech** 4 **kor.**, w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

Po manifeście.

Ogłoszenie niepodległego państwa polskiego z ziem zdobytych na moskalach odbiło się radosnem echem na całem Podhalu. Cała ludność odczuła znaczenie manifestu. Naród, który tyle krwi o wolność przelał, w obecnej wojnie uzyskał zapowiedź spełnienia swoich marzeń. Cokolwiek bowiem nam jeszcze przyszłość przyniesie, sam czyn ogłoszenia niepodległości zostanie i dla całego świata i przyszłych pokoleń będzie świadectwem, żeśmy dorośli do samodzielnego bytu; zostanie wskaźnikiem dla całego narodu dokąd dążyć powinniśmy. Ten ważny moment odczuła szczególnie ludność Nowego Targu. Z ramienia prezydyum miasta utworzył się pod przewodnictwem burmistrza p. Józefa Rajskiego komitet, który zajął się uczczeniem tego wiekopomnego zdarzenia. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na skutek gorącej odezwy komitetu w oknach ukazały się nalepki. „Niech żyje wolna i niepodległa Polska.“ W niedzielę najpierw młodzież gimnazyalna po wysłuchaniu Mszy św. i gorącem kazaniu Ks. Wojewodzica zgromadziła się w salach szkolnych, gdzie prof. Dziedzic wyjaśnił znaczenie manifestu. Przed godziną 10, d. 12. listopada zaczęły się przed ratuszem gromadzić tłumy; tu bowiem formował się pochód uroczysty do kościoła. Wśród zebranych widzieliśmy Radę miejską w komplecie, Sąd, grono profesorów. Gminę wyznaniową.

Przedstawicieli władzy, przedstawicieli wojskowości, urzędników dyrekcyi skarbu i podatku, straży skarbowej, Ligę Kobiet, legionistów, deputacyę młodzieży gimnazyalnej ze sztandarem, straż pożarną w mundurach i t. d. i t. d Cały ten uroczysty pochód ruszył do kościoła, gdzie wysłuchał mszy św uroczystej, odprawionej przez Ks. Prałata Krawczyńskiego i kazania wygłoszonego przez Jezuitę Ks. Adamskiego. Chór Towarzystwa Teatru ludowego śpiewał podczas Mszy pieśni Boga Rodzico: i t p. Po nabożeństwie ruszyły masy przed ratusz. Tutaj odbywało się uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej — na którem burmistrz p. Rajski wygłosił następujące przemówienie.

Dostojni Goście! Świetna Rado miejska!

Polska zmartwychwstaje!

Jak przecudnie słowa te piękne rozbrzmiewają po wszystkich ziemiach Polskich, każde Polskie serce bije dziś głośnem echem radości i powagi wielkich chwil.

Każdego z nas przejmuje wzruszenie na widok wolnego, unoszącego się nad naszemi głowami Orła Polskiego.

Wszystko to odczuwamy bardzo poważnie, widzimy zbliżający się koniec męczarni, pękają kajdany niewoli rosyjskiej. — Królestwo Polskie staje tam, gdzie było przed 120. laty — Warszawa przybrała odświętną szatę i błyszczy w potopie Polskich sztandarów, a zamek królewski gotuje się na przyjęcie Wielkiego gościa, który z popiołów zgliszczy, powodzi krwi i strasznego zniszczenia wojny powstaje — dusza i oczy nasze zwrócone w tej chwili ku niej szukają uczuciem pragnienia i my z Wami. — O Matko! Ty święta Ojczyzno Nasza powstań cała powstań tak wielką i potężną, abyśmy wszyscy razem wolni i pewni swobody połączyć się mogli i połączyli, co z woli Bożej kiedyś przyjdzie i przyjść musi.

Rozdarci na trzy części, przeżyliśmy pięć pokoleń w ciężkich warunkach, pracowaliśmy nad naszem odrodzeniem. My tu na Podhalu, pielęgnując nasze duchowe ideały, ratując lud Polski, rozwijali i umacniali Polskość naszego chłopa; czego dowodem wspaniały udział naszych bohaterów górali w Legionach. —

Im to więc w dniu dzisiejszym oddajmy przedewszystkiem hołd i wznieśmy okrzyk; Niech żyje Polskie wojsko!

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Niech żyje Warszawa!

A teraz zwróćmy się do Stóp Tronu Naszego Najdostojniejszego Monarchy i złóżmy dziękczynny hołd za Jego wielkoduszny akt wydany w dniu 5 listopada proklamowania Królestwa Polskiego i zapowiedzi nadania najszerszej autonomii dla kraju naszego. —

Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I

N I E C H Ż Y J E!!!

Celem wyrażenia uczuć, jakiemi jesteśmy wypełnieni w pamiętnych dniach obecnych, mam zaszczyt przedłożyć Świetnej Radzie miejskiej następujące wnioski:

1) U stóp Tronu Najdostojniejszego Władcy Austryi i Węgier Franciszka Józefa I. składa Rada królewskiego wolnego miasta Nowego Targu uczucia miłości, czci i głębokiej wdzięczności za wielkoduszny i sprawiedliwy akt proklamacyi Państwa Polskiego i zapowiedź rozszerzenia autonomii naszego kraju.

2). Tej która w dniu 5. listopada 1916. cierniową koronę męczennicy zamieniła na koronę Królewską, Rada królewskiego wolnego miasta Nowego Targu składa hołd i dzieli z Nią radość i nadzieję, że sprawiedliwy Bóg pod własnym nas złączy dachem.

3). Wam bohaterscy Polscy Legioniści i dowódcy i żołnierze, którzy krwią swoją, trudem wojennym i znojem przyspieszyliście godzinę zmartwychwstania Polski, niesie pokłon i pozdrowienie z Podhala Rada królewskiego miasta Nowego Targu.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Ni ch żyje armia Polska!

Wnioski przyjęto wśród oklasków przez Radę miejską. Podane zgromadzonej publiczności przed ratuszem do wiadomości wywołały głośny entuzyazm. Po odśpiewaniu pieśni narodowych publiczność rozeszła się do domów.

Wieczór w sali Kasyna odbył się wieczorek na cześć legionistów, gdzie uchwalono wysłać pismo hołdownicze do pułkownika brygadyera Piłsudzkiego.

— — — — — — —

Dowiadujemy się, że Rada powiatowa pod przewodnictwem Ks. Prałata Krawczyńskiego zaprasza swoich członków i przedstawicieli gmin na dzień 20 listopada by uczcić ogłoszenie manifestu.

W sobotę dnia 11/XI gmina izraelicka odprawiła uroczyste modły w synagodze.

Wojna światowa.

Ogłoszenie niepodległej Polski jest najcięższym ciosem wymierzonym przeciw Rosyi i jej sprzymierzeńcom. Nic dziwnego przeto, że dzienniki rosyjskie-francuskie i angielskie są tym czynem zaskoczone a w pismach ich przebija się największa złość na twórców niepodległości Polski. Nazywają oni ogłoszenie niepodległości obłudą i pogwałceniem praw, zręcznym manewrem, obliczonym na wcielenie Polaków do swoich szeregów. Wyrzucają Niemcom ich wspaniałomyślność z cudzej kieszeni; nie zaprzeczają jednak ważności manifestu. Gazety francuskie, włoskie i angielskie atakują rząd rosyjski za nieszczerość wo-

bec Polaków, a wszystkie obwiniają swoje rządy o niedołęstwo w polityce. Z tych głosów widać jak ważnym momentem jest ogłoszenie manifestu.

Gazety państw neutralnych widzą w ogłoszeniu niepodległości Polski jedne blizki koniec wojny, inne przedłużenie się wojny. Te, które piszą o końcu wojny rozumują w ten sposób, że przez ogłoszenie niepodległości ziem zdobytych na Rosyi, Niemcy zrzekają się nabytków na wschodzie, co umożliwi zawarcie pokoju. Inne znowu piszą, że wojna się przedłuży, gdyż państwa centralne zyskają nowy materyał do zapełnienia swoich szeregów. Wszystkie jednak witają sympatycznie nowe państwo, Turcya i Bułgarya nowe państwo przyjęły i uznały już, ciesząc się z nowego sprzymierzeńca.

Na ziemiach polskich radość z manifestu. We wszystkich miastach w Królestwie i Galicyi odbywają się z tego powodu odpowiednie uroczystości. W Królestwie zaś samem ogłoszono werbunek do armii polskiej i warunki przyjęcia. Równocześnie ze względów prawa międzynarodowego armię polską wcielono w szeregi armii niemieckiej. Legiony stały się zaczątkiem armii polskiej i wcielono je również do armii niemieckiej. Żywimy nadzieję, że ludność Królestwa z tą samą ochotą będzie się garnęła do tworzącej się armii polskiej, jak wpierw do legionów. Warszawa na cześć legionów urządziła wielką manifestacyę.

Front wschodni.

Ogólne położenie na całym wschodzie nie uległo zmianom. Walki toczą się dalej koło Orsowy, z obu stron rzeki Aluty. Na zachód od doliny Predeal sprzymierzone armie zdobyły szturmem sześć po sobie leżących pozycyi rumuńskich. W górach Györgye przekroczyliśmy dolinę Bystrzycy na północ od Hallo. Nad Smotryczem ataki nasze odniosły pełne powodzenie. W Galicyi toczą się pomyślne walki na wschód od Narajówki, jakoteż koło Skrobowy. Liczni jeńcy i bogata zdobycz w karabinach maszynowych są odznakami zwycięstwa. Na reszcie frontu musi panować spokój, gdyż nie ma z tych odcinków żadnych sprawozdań.

Wojna na Bałkanach.

W Dobrudży rozbici Moskale i Rumuni zaczynają się brać do kupy i na niektórych odcinkach przystępują do ataków. I tak ostrzeliwują Rumuni Czarną Wodę, a okręty rosyjskie z morza rzucają pociski na Konstancę. Wzdłuż Dunaju walki artyleryi. Obronę brzegów Dunaju mieli wziąść na siebie Moskale.

Pod Salonikami walki o mniejszej zaciętości są w toku. Na południe od Korczy wywiązują się potycz-

Przygodne spostrzeżenia.

W przeciągu miesiąca listopada udało mi się zrobić kilka ciekawych obserwacyi astronomicznych i atmosferycznych, z któremi pragnę podzielić się z czytelnikami „Gazety Podhalańskiej“, aby ich zachęcić do zrobienia podobnych lub innych Obserwacye, które zrobiłem bowiem nie wymagają żadnych aparatów naukowych, są dostępne każdemu pastuszkowi o ile oczywiście zechce zwrócić uwagę na zjawiska otaczającej go przyrody, lub jeżeli ktoś zwróci nań jego uwagę. Powtarzam, zrobienie tego rodzaju obserwacyi wymagają 1) zajścia podobnego zjawiska w przyrodzie, 2) świadectwa zdrowych zmysłów nie uzbrojonych w żadne naukowe przyrządy, 3) uwagi ze strony obserwatora. Rzecz prosta, że o ile by chodziło o dokładne pomiary o wysnucie wniosków ściśle naukowych, to należałoby uzupełnić tego rodzaju obserwacye badaniami naukowemi: są one dopiero materyałem surowym. Ale jeżeli nauka ma się stać płodną, to koniecznem jest współdziałanie z uczonemi uzbrojonemi „w szkiełko“ ludzi współ żyjących z przyrodą, patrzących się na nią bez uprzedzeń i bez balastu formułek naukowych. Gdyż uczony staje się nieraz niewolnikiem swoich „szkiełek“ i formułek i przestaje się patrzeć w łono wieczyście młodej, wieczyście odnawiającej się przyrody, inaczej dajmy na to wieśniak, który będąc w ciągłej zależności od zmiennej przyrody wie, że ona okiełznąć się nie da, lecz że trzeba ciągle się w nią wpatrywać i wsłuchiwać aby ją jako tako zrozumieć, aby jako tako potrafić skierować coś z jej sił nieprzebranych na mizerne pólko, na koło młyna lub tartaku.

Wieśniakowi znane są z doświadczenia takie zasady, jak że nic się nie powtarza w przyrodzie; bo wie, że każdego roku jest trochę inaczej; inaczej się udaje siew, inaczej zbiórka, tego roku była powódź, a tego lata wylewała woda w potokach, w r. 12 było nadzwyczaj zimne i dżdżyste lato, a w r. 15 nazbyt sucha wiosna i t. d. Wie zatem, co najważniejsze, że nie przyroda do człowieka, lecz człowiek do przyrody stosować się musi i że dopiero kiedy to uzna, może pracować prawdziwie płodnie. Inna rzecz, że wieśniak wie stanowczo za mało, aby odpowiedzieć sobie poprawnie na przeróżne pytania, a nie mogąc znaleść odpowiedzi równie trafnej jak pytania radzi sobie różnemi sposobami albo jak dawniej trzyma się zbyt niewolniczo zwyczajów miejscowych „starodawnych“ i uniemożliwia sobie jakikolwiek postęp upornem powtarzaniem „jak dawniej było, niech i teraz będzie“

ki przednich straży. We wschodniej części doliny Monastyru i na wzgórzach na północ od Czerny rozbiły się ataki wojsk serbskich i francuskich. Tylko koło Pologu zyskali Francuzi na terenie. Na froncie Strumy ożywiła się działalnosć artyleryi z obu stron jeziora Butkowo. Na froncie albanskim małe utarczki nad Wojusą. —

Wojna z Włochami.

Na froncie włoskim nie ma ważniejszych wydarzeń. Tylko nasze samoloty obrzuciły miasto Padwę z pomyślnym skutkiem i wróciły nieuszkodzone.

Front zachodni.

Walki na zachodzie straciły nieco na zaciętości, gdyż zmienna pogoda utrudnia operacye obu stronom. Na północ od Ancre patrol niemiecka zdobyła Anglików dwa karabiny maszynowe. W czasie ataku w nocy udało się Anglikom na wschód od Courcelette wtargnąć w rowy, niemieckie na niewielkiej przestrzeni Wielka koło kościoła w Sailly - Sailli - sles przyniosła Francuzom małe powodzenie. Na południe od Sommy wzmógł się ogień w odcinku Fresnes - Chaulnes. Pod Verdun nic nowego.

Wojna Turcyi z koalicyą.

Na wszystkich frontach nic nowego.

Zygmunt Lubertowicz.

Zmartwychwstającej...

Ty, coś przez Tysiąc wytrwała lat
w krzyża obronie,
czoło twe uwieńcz w nadziei kwiat,
w koronę skronie!

Oto w dniach trwogi ziszcza się cud
Twojej Tęsknoty,
królewski naród, wygnańców lud,
sceptr bierze złoty!

Gdy biją kule z armatnich paszcz,
giną plemiona,
znów wdziewasz zasię królewski płaszcz
na swe ramiona!

i często gęsto miewa nawet zababony, albo też rzuca się zbyt pochopnie ku książkowej nauce, tam najczęściej nie znajduje odpowiedzi na swoje potrzeby i pytania albo dlatego że tej odpowiedzi tam wcale nie ma, albo dlatego że jej znaleść nie umie.

Na chybił trafił bierze z tej nieprzetrawionej nauki co mu się spodobało i stosuje pospiesznie. Rzecz prosta, że skutek takich prób jest lichy, nieraz gorszy niż trzymanie się przesądne „starodawnego.“

Droga ku prawdzie i istotnemu pożytkowi jest inna. Niech ludzie współżyjący z przyrodą zadają pytania takie, jakie im nasuwa codzienne doświadczenie, a niech uczeni zamiast narzucać „maluczkim“ gotowe pojęcia, zastanowią się nad każdem poszczególnem pytaniem przez „maluczkich“ zadanem i starają się na podstawie swojej nauki, swoich badań i ścisłych doświadczeń naukowych dać odpowiedź szczególną na pytanie szczególne, wyjaśniając jednocześnie sposób, w jaki tak zbadany wypadek szczególny wiąże się z ogólnemi prawami przyrody.

Korzyść będzie obopólna. — Ci co nie mają czasu oddawać się „szkiełkom“ i formułkom znajdą i odpowiedź na to o co właśnie się pytają i nauczą się samodzielniej myśleć — a uczeni może znajdą wreszcie żywotny temat do pracy naukowej i nauka nowożytna przestanie konać pod klątwą bezpłodności. Bo wszystkie cuda techniki nie przybliżyły myśli ludzkiej ani o krok ku poznaniu tego, co człowiekowi potrzeba. Dowód w tem, że kiedy chodzi o uregulowanie n. p. tak żywotnych kwestyi jak sprawy wykarmienia ludności, uregulowania pracy i płacy, produkcyi i konsumpcyi, sprawy hygieny, uczeni przeważnie milczą, rządy zdane są na doświadczenia. Nasuwa się pytanie, co robią uczeni? odpowiadam: wielu z nich przed wojną trawiło się i schło w bibliotekach i laboratoryach nad bezcelowemi badaniami, gdyż byli zbyt oderwani od życia aby umieć zadać sobie pytanie, z którego jako odpowiedź wytryśnie żywotna prawda. Dzisiaj zaś jest wojna i nikt naukowo nie pracuje.

Ale jeżeli po krwawej kąpieli wojny ludzkość ma się odrodzić to i nauka odrodzić się będzie musiała. Ludzie pracy, ludzie żyjący wśród przyrody będą się pytać, uczeni będą się zastanawiać i szukać odpowiedzi i znajdą ją. A gdy ją znajdą, dadzą ją w formie dla ogółu zrozumiałej i przystępnej, nie zaś pod 7 pieczęciami trudnych formułek. Wtedy nauka będzie zarazem demokratyczna i arystokratyczna, popularna i wyspecyalizowana, będzie wykwitem współdziałania całej myślącej ludzkości.

Każdy człowiek jest powołany do myślenia na różny sposób. Twierdzić zaś, że myśleć ma tylko

Zawierz, że sile i mocy swej
w żar swego ducha,
żeś ty silniejsza, jak Trwogi łzy
i zawierucha!

Żeś ty odwiecznie była i jest
Ty męczennico,
a dzisiaj jeno nowy Twój chrzest
lśni błyskawicą!

A dzisiaj jeno wydają plon
Trudy niewoli,
a więc Twój złoty rodzi się tron,
z tego, co boli!

Nowy Targ 6 listopada 1916.

Kiszenie kapusty.

Jeszcze więcej jak w roku przeszłym musi się tej jesieni nakisić kapusty, bo z powodu grożącego gnicia ziemniaków wskutek nieustających od dłuższego czasu deszczów zapowiada się w nadchodzącej zimie i na wiosnę jeszcze większa szczupłość żywnościowa jak ta, którą poznaliśmy na wiosnę r. b.

Kiszenie kapusty urządza się w każdem gospodarstwie czy to większem czy mniejszem, ale nie wszędzie ona odznacza sią dobrym smakiem, pożywnością i trwałością w przechowaniu. Przyrządzanie kiszonej kapusty jest ogólnie znane ale i tu można zauważyć pewne odmiany w kiszeniu. Podajemy przeto wypróbowany sposób kiszenia kapusty, zalecany przez pewną doświadczoną gospodynię niemiecką. Zaczyna ona najpierw od tego. że czytała gdzieś nie dawno temu, że kwaszona kapusta wtenczas tylko jest trwała w przechowaniu, jeżeli do niej dodaje się bakcylów kwasu mlecznego w postaci zsiadłego kwaśnego mleka. Być może, że te bakcyce kwasu mlecznego są przy kiszeniu kapusty bardzo używane, jednak dodatek kwaśnego mleka do kapusty nie jest konieczny Następnie mówi: Mój sposób przyrządzania kiszonej kapusty, którego od wielu lat się trzymam okazał się bardzo dobry, bo kapusta tym sposobem kiszona jest bardzo smaczna, a trwałość przechowania jej była zawsze bardzo dobra. Sposób mój przyrządzania kiszonej kapusty jest następujący:

Poszczególne głowy kapusty obłamuje się z zewnętrznych twardych liści i wrzuca do wanny czy balii dla gruntownego wypłukania wodą, a następnie wyjmuje się je i składa na czyste płótno, aby ociekły z wody. Teraz oczyszcza się każdą główkę z wewnętrznego głębia. Po załatwieniu tej roboty szatkuje się kapustę drobno na szatkownicy. W braku tej ostatniej można też do krajania kapusty użyć noża.

„specyalista" a nie specyalista przyjmować tylko niewolniczo odpowiedzi, „specyalistów" na pytania których im nie specyalista wcale nie zadawał, to jest poprostu nie szanowanie godności ludzkiej. I jako słuszna kara, specyaliści skazani są na pomysły, które tylko dziełu śmierci służyć mogą, a przed każdym problematem z życiem związanem coraz bezradniejsi stają, nie, - specyaliści zaś odnoszą od nowożytnej nauki te korzyści, które odnosili dawniej bałwochwalcy, od swoich bożyszczy: zaćmienie zdrowego sensu. Jednem słowem i specyalizacya i popularyzacya, nauki jednocześnie bankrutują.

Jednym z dowodów takiego bankructwa specyalnej nauki jest moim zdaniem niespodziewane zjawienia się w r. 1910 komety A Trudno bowiem zrozumieć jakim sposobem uszło wszelkim badaniom i pomiarom przejście w blizkości naszego systemu słonecznego potężnego ciała niebieskiego, świecącego tak pięknie i tak długo na naszem niebie.

Odpowiada się na to, że materya z której komety są złożone jest tak wiotka masa zatem tak znikoma że blizkość takiej komety nie może zakłócić porządku naszego systemu.

Dobrze, ale przecie to jest tylko hipoteza. Jeżeli jednak zachodzą zjawiska astronomiczne meteorologiczne etc których nikt się nie spodziewa, i nikt nie tłómaczy to może nie jest zbyt śmiałem rozumowaniem szereg tych zjawisk niespodziewanych odnieść do niespodziewanego zjawienia się komety, tem bardziej, że podobnie jak zapewne na długi czas przed swojem zjawieniem kometa A. i teraz oddalając się od nas, jeszcze na nas działa. Takie rozumienie może być częściowo mylne, może być jeszcze inna przyczyna, mi nieznana które wywołuje te dziwne zjawiska, ale zanim mi kto tę przyczynę wskaże, uważam kometę A za przyczynę narzucającego się wprost zmysłom zmniejszeniu odległości między ziemią a księżycem oraz słońcem i planetami.

Zaczynam od księżyca: Coby się stało gdyby odległość księżyca do ziemi się zmniejszyła?

A) Ponieważ droga księżyca byłaby mniejsza, miesiąc by się skrócił a że zmianą tego peryodu wszystkie zależne od niego zjawiska peryodyczne na ziemi skróciłyby się podobnie. A zatem ujrzelibyśmy inny krótszy peryod maximów i minimów przypływu i odpływa morza, pewne fizyologiczne zjawisko zmieniłoby także peryod swój, okracając go.

B) Ponieważ zaś jednocześnie księżyc byłby bliżej wszystkie zjawiska na ziemi, w których rolę odgrywa siła grawitacyjna księżyca zyskałyby na intensywności

Beczki przeznaczone do kiszenia kapusty należy przedtem staranie oczyścić. Na spód beczki daje się najpierw cienką warstwę soli, następnie sypie się warstwę poszatkowanej kapusty i znów jak przedtem posypuje się lekko solą a na to warstwę kapusty i tak napełnia beczkę aż do wierzchu. Ostatecznie gdy beczka jest pełna, ubija się kapustę drewnianą pałką umyślnie do tego celu sporządzoną. Kapusta w krótkim czasie puści z siebie sok, który z wierzchu beczki odpływa, gdy beczka jest pełna. Gdy to nastąpi okładam wierzch warstwą wielkich czysto wypłukanych liści kapuścianych, na które nakłada się mały pagórek utworzony z czystych głąbi kapuścianych, które kapustę trochę przytrzymują, ale nie obciążają o tyle, ażeby przez to fermentacya została powstrzymaną. Teraz pozostawia się beczkę około 14 dni w ciepłem miejscu, gdzieby była stała temperatura około 14—15° C., do czego najlepiej nadaje się kuchnia, gdzie zawsze jest cieplej jak w piwnicy. Po upływie tego czasu, fermentacya jest ukończoną wtenczas zdejmuję głąbie i liście a także wierzchnią warstwę kapusty, odbcieram brzeg beczki czystem płótnem, kładę na wierzch kapusty czyste białe płótno, następnie nakłada się deski i obciąża kamieniem, wreszcie wynosi na miejsce, gdzie kapusta ma pozostawać aż do wypróżnienia beczki. Już w 8 dniach tak przyrządzona kapusta nabiera przyjemnego kwasku, który w następnym czasie staje się lepszy. Kapusta tym sposobem kiszona nie tylko odznacza się dobrym smakiem, ale łatwo gotuje się na miękko. Co do ilości soli, to z początku obliczałam, że na 1 kg. kapusty potrzeba dać 20 gr. soli; później jednak już ręka sama potrafiła ująć potrzebną sól bez wagi, Jeżeli kapusta jest przesolona, to przed gotowaniem musi się ją wymyć wodą, wskutek czego traci jednak dobry smak, wiele części pożywnych się marnuje, a oprócz tego przesoloną kapustę trudno zgotować na miękko.

Tygodnik rolniczy.

LISTY.

Z pola.

Moje dalsze powodzenie takie: Mam halupke w której mieszkam sam, ale mam i lokatorów ale nie płatnych, rano po robocie nocnej i po śniadaniu, przychodzę przed moją willę, otwieram, drzwi, które się składają z trzech szmat przybitych gwoździem u góry, klękam na kolana i wsuwam się do mieszkania, torbe z chlebem wieszam u tragarza, rozbiorę się i zrobię łóżko, które się, składa z kilku słom na długość a kilka w poprzek. Torba z mundurem służy za poduszkę, a wrazie potrzeby zamienia się w biórko do pisania listu. Tak się położę, i już te

i tak nastąpiłyby n. p. przypływy morza tak silne że mogłyby tamy w Holandyi n. p. zerwać i sprowadzić tam nieoczekiwane (zalewy czy nie było czegoś podobnego przeszłej zimy w Holandyi „tego” rodzaju nieprzewidzianej katastrofy.)

2) ci którzy nie byliby lunatykami, mogliby odczuwać na jawie oscylacye płynów, krwi w ciele zwłaszcza w lewej połowie ciała (co zaszło w moim wypadku przez kilka dni z rzędu w porach działania maximum księżyca) nadto pewnie zmiany w pulsu itd.

3) Dalej wahania skorupy ziemskiej które są także przypływami i odpływami zyskałyby na sile.

Dawniej obserwowane za pomocą subtelnych przyrządów n. p. w obserwatoryum w Potsdam, dziś przybrałyby rozmiary trzęsień ziemi. Tego rodzaju obserwacyę podają notowaną 7. XI o godz. 2. 10. w nocy. Idę spać o 11 zasypiam. Około 1 szej budzę się. Znane mi oscylacye płynów w ciele i rodzaj rozładowań elektrycznych nadto coś, co mnie niepokoi, puls słabnie i czuję lekki zawrót głowy. Wstaję przechodzę do innego pokoju, rozmawiam, analizuję mój stan biorąc go za rodzaj lunatyzmu na jawie piję mleko, o spaniu mowy niema, chyba stojąc.

Wychodzę do innego jeszcze pokoju z oknem na zachód, chcę się popatrzeć na księżyc który mnie tak niepokoi. —

Patrzę i w pierwszej chwili zdziwienie tamuje mi oddech, księżyc waha się jak wahadło jak lampa wisząca tam i nazad, horyzontalnie: Szukam punktu stałego. Przeciągam normalną od centralnego położenia, przez które księżyc przechodzi do ziemi. Trafiam na rosnący na skale świerk. Księżyc jest nizko, świerk służy mi za wytyczną strzałkę. Patrzę się na świerk i księżyc. Księżyc waha się regularnie na prawo wraca, - na lewo - wraca, i t. d. Oczywiście księżyc na niebie spokojnie się toczy, to nie księżyc to świerk to ziemia razem zemną waha się jak morze, to trzęsienie ziemi Kosmiczne. Udaje mi się powtórzyć obserwacyę w zmienionych warunkach znacznie trudniejszych wieczór ogodz 10 tej jest wiatr pędzący chmury, ale daję sobie radę. Tym razem zachowanie psa wskazało mi na prawdopodobieństwo nowego trzęsienia ziemi.

Jako rezultat praktyczny mogłyby takie wahania spowodować obsunięcie się n. p. gór czy nie zaszło coś takiego koło Kralovan na Węgrzech w b. roku.

4) wahadła byłyby wprawione w ruch falujący, a zatem dzwony które są wahadłami dzwoniłyby same po nocach (słyszałem je kilkakrotnie w Krakowie który posiada 41 kościołów i posiadał aż do obecnej rekwizycyi odpowiednią liczbę dzwonów. Pierwszy raz słyszałem je około 2 rano 1. XI w Wszystkich

raz starannie okręcam derką i mantlem całego, zostawiając tylko oddech i śpię aż do południa, póżniej służbowy budzi na obiad: Obiad ten z łatwością się dostaje do żołądka po umyciu szelki, znów tem sposobem dostaję się na łóżko, zapalam fajeczkę drzwi starannie zamykam i tak sobie trochę porozmyślam co tez robicie i znów śpię do wieczora, nie dbając czy deszcz, bo dach nie przemoknie. Wieczór znów na kolanach wysunę drzwi zaprę i idę na całą noc do roboty u pieca który daje dobroczynne ciepło. A jak robię w dzień to też wieczorem bo już ciemno o 6. tej odnajduję mieszkanie, znów tak samo wchodzę robię łóżko i pomodliwszy się starannie okręce się zaś w derkę, ale po wejściu do willi zapalam lampe mojego wyrobu, bo sroga ćma, i zapaliwszy fajeczkę, okręcony w derke, znów sobie obmyślę jak i co tam u Was, z resztą słucham jak moi lokatorowie zaczynają pogwizdywać, póżniej się pokazują robiąc różne, skoki i wyścigi, tak obrabiają mój chleb gdy z jadły nareszcie próbują która Mnie przeskoczy. A gdy już mi się to sprzykszy te komedye to lampe gasze i starannie już głowe schowam żeby mnie nie naruszały na spaniu. I tak znów rano budzą na kawę, wiec zapalam lampe ubieram się rewiduję chleb w torbie jak wygląda. Nareszcie gasze biorę moją nieodstępną torbe z chlebem wysuwając głowę potem tułów i już jestem za drzwiami i idę znów do ulubionego dobroczyńcy po ciepło, i tak idzie w koło 1 - szego na nocy robota.

Pozdrawiam Cię serdecznie, dzieci i wszystkich razem.

A. G.

Świętych a następnie w inne noce 2 i 3. XI. Nie potrzebuję chyba tłómaczyć, że o tej porze nocy nie ma żadnych ogólnych dzwonien po kościołach zresztą z średnio dobrym słuchem omylić się nie można, tak żaden kościelny dzwonić się potrafi. Było to nadzwyczaj piękne zjawisko — dzwony rozwahane, dzwoniły wszystkie razem z niezrównaną łagodnością a przytem bardzo dźwięcznie robiło, to wrażenie jakiejś nieziemskiej halucynacyi i wrażenie to było prawdziwe tylko że to nie była złuda lub indywidualna łaska lecz rzeczywistość dostępna dla wszystkich, którzy czuwają.

Zresztą i przedmioty wiszące wahały się w pokoju, słyszałem bardzo często pukania po szafach etc

KRONIKA.

Złoty krzyż z koroną na wstedze medalu waleczności otrzymał sędzia: Dr. Piotr Koroleńko w Czarnym Dunajcu.

Piąta austryacka pożyczka wojenna Subskrypcya na piątą austr. pożyczkę wojenną rozpisaną zostanie prawdopodobnie 20. bm. Prospekt ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu. Wydane zostaną 5 i pół procentowe bony skarbowe z 5 i pół letnim okresem czasu.

Przygotowania już zakończono, a banki poczyniły już potrzebne zarządzenia.

Mianowanie. Adam hr. Tarnowski został ambasadorem w Waszyngtonie (Ameryka).

Poległ na polu chwały. Wojciech Szaflarski ukończony prawnik porucznik rezerwowy rodem z C. Dunajca zginął 1 listopada na polu chwały.

Kobieta posłem w Ameryce. W izbie poselskiej pojawi się po raz pierwszy kobieta. Pani Janina Ranking wybrana została w Montanie. w Stanach Zjednoczonych jako kandydatka stronnictwa niezawisłego.

Katastrofa na Wiśle Z Kazimierza w Polsce donoszą, że w dzień zaduszny, przy przeprawianiu się promem przez Wisłę, ze 145 osób 124 znalazło śmierć w nurtach rzeki. Jak się następnie okazało, prom był uszkodzony, a nadto obsługa, chcąc skrócić droge, obrała zły kierunek, wskutek czego prom zatonął Zdołano uratować 21 osób. Ofiary straszliwej katastrofy, która się rozegrała w przeciągu zaledwie ćwierci godziny, padły większością kobiety i ludzie, po większej cześci pracą tu zajęci.

Zakopane. W ostatnich dniach wiał tu z niewielkiemi przerwami potężny wiatr halny. Zrywał dachy na zagrodach, dziesiątkami walił wysokie świerki, nieraz za nagłym oddechem wypierał przechodniów z chodnika na środek ulicy. Wyjątkowo nie skończył się tradycyjnym deszczem. W czasie jego uderzeń wybuchł brzypadkowo pożar w piwnicy przy Krupówkach. Na szczęście stłumiono go rychło.

Pismo dziękczynne A. Osuchowskiego do papleża. Osservatore Romano ogłasza pismo dziękczynne Antoniego Osuchowskiego, prezesa utworzonej na podstawie inicyatywy papieża z dnia 21 listopada r. 1915 komisyi ratunkowej dla Polski i sprawozdanie z wyniku urządzonej na inicyatywę papieża w całym świecie składki na rzecz Polski. Zebrano ogółem 3,791.293 fr. Z tego zebrano 1,601.318 fr. w Niemczech, 308.834 w Austryo — Węgrzech, a 708.451 fr. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, natomiast tylko 88.119 fr. w Rosyi, 113. 439 fr we Francyi, a 145.000 fr. w Anglii.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu